№ 134. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 15-go Maja 1916 r. Rok II.

Cena 1 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Farnowej № 19.

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 6 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

miesięczna 2 kor. 80 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (60 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 14 maja.

Na frontach bojowych bez zmiany.

Nowoyorczycy demonstrują za powiększeniem wojska.

Nowi ministrowie czarnogórscy in partibus infidelium.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą.

Na froncie rosyjskim i południowo-wschodnim nic znaczącego.

Na froncie włoskim. Na północnym stoku Monte San Michele wojska nasze odparły kilka ataków nieprzyjacielskich. Włosi ponieśli ciężkie straty. Pozatem nie zdarzyło się nic ważniejszego.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. W okolicy Givenchy en Gohelles odbywały się podminowywania pozycyi angielskich i pomyślne dla nas walki o rowy i leje.

Na zachodnim brzegu Mozy atak francuski na granaty ręczne przeciw wzgórzu 304 odparty. Obustronna czynność artyleryi była żywa po obu brzegach Mozy.

Na wschodzie nic szczególniejszego.

Na Bałkanach. Lotnicy nieprzyjacielscy, rzucający bomby na Mi rovcę i Dojran, przepędzeni naszym ogniem obronnym.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI:

KONSTANTYNOPOL 14 maja. Kwatera główna donosi pod datą 13 maja: Na froncie Kaukazu: Nieprzyjaciel, wypędzony ze swoich pozycyi w centrum i w odcinku góry Kope, przedsięwziął 12 maja odbijanie straconych pozycyi. Pięć gwałtownych, bezpośrednio po sobie następujących ataków przeciw Kope jakoteż przeciw górze Alli, odrzuciliśmy naszym kontratakiem. Skuteczny ogień naszej artyleryi przyprawił cofającego się nieprzyjaciela o ciężkie straty. Ponad 100 Moskali dostało się do niewoli.

Krążownik nieprzyjacielski, który chciał wjechać do przystani Sichadjip na południe od Vorle, musiał cofnąć się ku Samos. Nasze armaty ugodziły krążownik trzema celnymi pociskami.

Tajne zebranie angielskie za pokojem.

LONDYN 14 maja. Biuro Reutera donosi: W instytucie etnicznym odbyło się wczoraj tajne zebranie na korzyść pokoju. Policya broniła wejścia i nie dopuszczała kipiącego tłumu do sali zebrania. Gdy uczestnicy lokal opuszczali, zostali zaatakowani, przyczem kilka osób zostało zranionych.

Demonstracya amerykańska za powiększeniem armii.

LONDYN 14 maja. Biuro Reutera donosi z New Yorku: W sobotę odbył się tu pochód demonstracyjny, złożony z jakich 160,000 osób, za powiększeniem armii amerykańskiej.

Nowi ministrowie czarnogórscy.

BORDEAUX 14 maja. Aj. Havasa donosi: Premier czarnogórski Andrzej Radowicz i inni nowi ministrowie złożyli przysięgę w ręce królewskie i objęli urzędy honorowe. Tekę ministra wojny, której nie chciał przyjąć jen. Wojnicz, objął jen. Miłosz Matanowicz.

96 okrętów handlowych na dno w kwietniu.

BERLIN 14 maja. W miesiącu kwietniu 96 okrętów handlowych o pojemności okrągło 250,000 tonn zostało zatopionych przez niemieckie i austryackie łodzie podwodne albo przez uderzenie o miny.

PAROWCE ANGIELSKIE NA DNO.

LONDYN 14 maja. Lloyds donosi: Parowiec angielski „Eretria“ został zatopiony.

Admiralicya donosi: Żaglowiec „Yalgate„ został storpedowany 6 maja przez niemiecką łódź podwodną. 12 ludzi załogi wylądowało w Brest. 2 łodzi z 13 ludźmi jeszcze brakuje.

O przemysł polski.

Wyniki badań stosunków polskich, przeprowadzane u nas przez Niemców, są przez to ciekawe i zasługujące na uwzględnienie, że pozbawione są one względem nas jakiejkolwiek specyalnej przychylności, a stąd jeśli są dla nas pomyślnymi, to z pewnością bez przesady.

Świeżo w czasopiśmie „Europ. Staats-und-Wirtschafts Ztg“ rozwodzi się o przemyśle polskim, jego wartości, związku z przemysłem niemieckim i widokach rozwoju Niemiec wrocławski dr. Bauer. Najważniejszemi według niego gałęziami przemysłu w Królestwie są: przemysł włóknisty, węglowy, papierowy i ceramiczny. Produkcya jednak nie jest na tyle wydatna, by pokrywała zapotrzebowanie, brak jej przytem w wielu działach własnego surowca. Węgiel trzeba jeszcze dowozić, bawełny oczywiście brak, przywozi ją się z Ameryki przez Bremę. Surowce dla przemysłu ceramicznego są na miejscu, zresztą cegła na miejscu wyrabiana jest w złym gatunku. Surowca dla przemysłu papierowego, drzewa także nie wystarcza, trzeba go było przywozić z Rosyi. Żelaza jest mało, a wkrótce będzie wyczerpane, podobnie jak na Śląsku. Do Niemiec wywozi Królestwo głównie płody swego rolnictwa i hodowli, zboże i drób, szczególniej gęsi, znane w Niemczech pod nazwą gęsi pomorskich. Wywożono też trochę papierosów i drzewa do kopalń.

Związek przemysłu polskiego z niemieckim zachodził w następujących stosunkach. Niemcy byli pośrednikami w sprowadzaniu surowców bawełny i metali dla przemysłu polskiego, Królestwo natomiast pośredniczyło w sprowadzaniu towarów z Niemiec do Rosyi i z Rosyi do Niemiec, co powołało do życia w Królestwie kilka wielkich firm ekspedycyjnych. Poza tem przemysł polski jest poważnym odbiorcą maszyn niemieckich. Przemysł włóknisty pracuje maszynami niemieckiemi, dawniej tylko spotykało się i angielskie. Artykuły elektryczne pochodzą wyłącznie z Niemiec, stamtąd też pochodzą maszyny przemysłu rolniczego, w gorzelnictwie, młynarstwie i cukrownictwie.

Jakkolwiek przemysł polski w poprzednich okresach rozwijał się przez rynki wschodnie, to jednak Rosya przemysłu w Królestwie nie popierała, tylko szkodziła mu przez swą politykę kolejową i celną, przystosowaną do odrębnych potrzeb przemysłu rosyjskiego. Gatunek wyrobów, uwzględniający zbyt na rynkach wschodnich, jest niewysoki, są to głównie artykuły masowego spożycia.

Robotnik polski jest posłuszny i inteligentny, ale co do pracowitości nie dorównuje niemieckiemu. Chce być traktowanym grzecznie i uprzejmie, przytem nie lubi wprowadzanego przez Niemców ścisłego i rzeczowego prowadzenia warsztatu. Z charakteru jest on przedewszystkiem narodowcem, mniej zaś socyalistą. "Wśród robotników w Królestwie ma się przedewszystkiem Polaków, żydów w tej warstwie niema, są oni w rzemiośle.

Wszelkie dane do dalszego rozwoju ma przemysł maszynowy i obróbka metali. Dotychczas produkowano ciężkie proste maszyny i części maszyn, których z powodu drożyzny transportu nie opłacało się sprowadzać z zagranicy. Precyzyjnych maszyn niemal się całkiem nie wyrabiało. Przemysł hutniczy nie jest jeszcze zdolny do wytwarzania odpowiednich części do maszyn precyzyjnych.

Dalszy rozwój przemysłu polskiego — mniema autor — zależy naturalnie od ustroju przyszłej Polski. Dla przemysłu polskiego w każdym razie wytworzy się konieczność przerzucenia się do fabrykacyi precyzyjnych i wysokogatunkowych towarów, aby w ten sposób przystosować się do zmienionych warunków. Bauer nie wątpi, że przemysł polski będzie zdolny do tego.

KRONIKA.

Enuncyacya Zarządu Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej. Na zjazd krakowski posłów polskich i N. K. N. oprócz depeszy z Warszawy, wpłynęło także następujące pismo okręgu Łódzkiego L. P. P., podpisane imiennie przez szereg wybitnych działaczy w Łodzi:

„Zamierzaliśmy przez usta naszych przedstawicieli wyrazić Wysokiemu Zebraniu naszą radość z powodu zjednoczenia sił narodowych, jakie nastąpiło w Galicyi.

„Gdy jednak przeszkody, ze stanem wojennym związane w poprzek zamiarom naszym w chwili ostatniej stanęły, a nawet dosyć szybkie porozumienie się z oddziałami naszej organizacyi uniemożliwiały, Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej spieszy tą drogą przesłać JW. Panom życzenia pomyślnej pracy. Wiemy, że w chwili rozstrzygania spraw dla przyszłości Polski wyjątkową wagę mających, głos przedstawicieli Galicyi jest przez całe Królestwo, Litwę i Białoruś z wytężoną uwagą słuchany.

Rozumiemy bowiem od chwili rozpoczęcia naszej działalności politycznej, że tylko takie rozwiązanie sprawy polskiej daje w chwili obecnej gwarancyę siły i trwałości przyszłej Polski.

„W tym kierunku szliśmy na terenie Królestwa ręka w rękę z owocną działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego, który powołał do życia Legiony Polskie — pierwszy i dotąd jedyny znak widomy odradzającej się państwowości polskiej. Składając hołd tym poczynaniom, jakie dla odbudowy państwowości Polski dotąd w Galicyi przedsięwzięto, w chwili obecnej pragniemy, by Wysokie zebranie w Krakowie obradujące rozpatrzyło nieodzowną sprawę utworzenia wspólnej Reprezentacyi Narodowej ziem zaboru rosyjskiego i Galicyi, którąby zastąpiła dzisiejsze przedstawicielstwo, za jakie uważamy dot. Naczelny Komitet Narodowy.

„To nasze żądanie uważamy za wyraz najgorętszego pragnienia naszego

narodu w tej chwili przełomowej. Do takiego sformułowania tego żądania upoważnia nas fakt coraz szerszego wpływu, jaki w biernem do niedawna społeczeństwie nasze hasła programowe i zasady taktyczne zyskują“.

„Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej“.

Do enuncyacyi łódzkiej dołączyli swe podpisy przedstawiciele okręgu piotrkowskiego Ligi P. P. z mec. Kazimierzem Rudnickim na czele.

Uwagi „Kreuzzeitung“ nad ustępem o sprawie polskiej w mowie kanclerza. W artykule „Kreuzzeitung“ p. t. „Die Krieg und die grosse Politik“ znajdujemy następujący ustęp, mający dla nas szczególne znaczenie: „Jak poprzednio tak i obecnie nie można jeszcze dyskutować o sprawie polskiej w szczegółach. Dlatego życzymy sobie, ażeby przestrzegali tego i Polacy w Austryi, którzy jedynymi są z pośród wszystkich stronnictw politycznych w Niemczech i Austryi, którzy się tego nie trzymają. Z ich strony ponownie czynione były tego rodzaju próby, tak np.: artykuł Łempickiego w „Neue Freie Presse“, wyraźniej jeszcze w czasopiśmie „Polen“, gdzie wywody kanclerza Rzeszy interpretują w duchu wyłącznie interesów polskich, przyczem „Polen“ poprostu zapewnia, że „wedle mowy kanclerza nietylko samo Królestwo stanowi kwestyę polską ale także owe, na wschód położone kraje, zamieszkałe przez Polaków. Wszakże kanclerz mówił wyraźnie o terytoryach, leżących między Bałtykiem a bagnami Wołynia. Uderza w mowie kanclerza i to, że nie wspominał nic o Rusinach, gdy mówił o narodach oswobodzonych. I na innym jeszcze punkcie przynosi mowa kanclerza uspokojenie. Kwestya rusińska ma być rozwiązana przez Polaków, takie zaś jej rozwiązanie wyjdzie zapewne na korzyść i dobro narodowościowego rozwikłania sprawy rusińskiej“.

Już dziś jest pewnem, że jakkolwiek sprawa polska zostanie rozwiązana — nastaną lepsze warunki życia dla Polaków; ten obowiązek moralny kanclerz Rrzeszy wysunął na czoło. My kwestyi polskiej nie możemy uważać za najważniejszą sprawę cesarstwa niemieckiego, tembardziej, że zadanie oswobodzenia, pojęte tylko jako punkt oryentacyjny, bezsprzecznie ze stanowiska zasadniczych interesów Niemiec i Austro-Węgier napotka na trudności. Dlatego my nie chwytamy się tej formuły kanclerza, lecz bierzemy następne zdanie jego mowy jako dla nas w pierwszym rzędzie ważne, zdanie, które bystro i jasno wysunęło na czoło wzgląd na zabezpieczenie nasze i zamyka w sobie gospodarcze możliwości niemieckiej sfery interesów. Że zaś ostatecznie wszystkie te sprawy przez kierujących mężów stanu brane być muszą pod rozwagę z punktu przyszłych wzajemnych stosunków do mocarstw — jest to naszem ceterum censeo.

Najsamprzód muszą kwestyę tę rozstrzygnąć między sobą dyplomaci mocarstw centralnych, sprawa zaś ta postawi ich zdolnościom wielkie wymagania. Z rozważań, któreśmy tu naszkicowali, widzimy, że ta kwestya polska nie stoi pod istotnym kategorycznym a temsamem prostym przymusem geograficzno-politycznych stosunków mocarstwowych tak jak np. kwestya belgijska.

Pakiety za pobraniem do Królestwa. Od dnia 1 maja wolno obciążać pakiety pocztowe, przeznaczone do okupowanego terytoryum Królestwa Polskiego, powziątkiem aż do wysokości 1000 koron. Podnosi się w szczególności, że waga pakietu wynosić może najwyżej 5 klg., że pakiety podlegają przymusowi opłaty przy nadaniu i że przesyłanie jakichkolwiek wiadomości o stosunkach wojskowych jest wzbronione. Opłata pocztowa jest takasama jak w wewnętrznym obrocie monarchii i takasama jest również odpowiedzialność zakładu pocztowego za powziątek.

Ruch poczt polowych. Z dyrekcyi poczt i telegrafów donoszą: Według rozporządzenia ministerstwa handlu, wolno pod dotychczasowymi warunkami wysyłać próbki towarowe dla armii w polu także do następujących poczt polowych: Nr. 8 16 22/III 25 31 46 49 60 80 99 116/II 129 130 138 145 153 160 169 171 188 190 228 234 237 238 242 301/II 301/III 308 317 324 351/III 506 i 620.

Natomiast wstrzymany został ruch próbek towarowych do poczt polowych: Nr. 127 150 151 183 184 229 235 256 257 258 271 307 316 337 338 339 i 354.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że ruch prywatnych pakietów pocztowych do poczt polowych Nr. 116/II 138 226 i 231 został dopuszczony, a do poczty polowej Nr. 127 wstrzymany.

Straty wojenne wśród filologów niemieckich. Do końca marca r. b. poległo z Prus Królewskich (Zachodnich) 47 filologów na polu walki i to: jeden profesor, 23 wyższych nauczycieli pomocniczych i 8 kandydatów wyższego szkolnictwa. W całych Niemczech wynosi liczba poległych filologów do końca marca r. b. 1,524.

Nr. 4 (kwietniowy) „Nauczyciela ludowego“ zawiera następujące artykuły: Kopciuszek (artykuł wstępny), T. R. Brońca: Pierwiastki narodowego wychowania, Język niemiecki w szkole galicyjskiej. Zaleski Stefan (wspomnienie z lat ubiegłych), Głos profesora Bujaka Franciszka w sprawie reformy szkolnictwa. Piśmiennictwo (Rowid H. o przygotowaniu do zawodu nauczycielskiego). Bibliografia i kronika.

Z Dąbrowy.

Przedstawienia młodzieży. Dnia 15 maja (nie, jak donoszono, 17-go) 1916 roku w sali teatru „Odeon“ staraniem młodzieży odbędą się 2 przedstawienia „dla dzieci i młodzieży szkolnej“. W programie: „Swięto 3 maja“ sztuka ze śpiewami osnuta na tle Konstytucyi 3 maja 1791 roku przez Barańskiego, muzyka, śpiew, deklamacye i żywy obraz. Początek I-go przedstawienia o godz 3 p. p, a drugiego o godz. 5 p. p.

Z Będzina.

Brak opinii. W pewnej tutejszej instytucyi o charakterze społecznym, w której zszeregowały się sfery naszych neutralistów, odbyły się wybory i wśród powołanych do Komitetu kilkunastu osób, pomieszczono na liście jednego pana, którego opisano w pismach — przed rokiem, za niedopuszczalny czyn nieetyczny, którego się dopuścił w instytucyi obywatelskiej i skutkiem tego był zmuszony ją opuścić; drugiego z wybranych, kilka tygodni temu instytucya społeczna była zniewolona powołać przed sąd honorowy, trzeci zaś pan, jako przedstawiciel wielkiego przedsiębiorstwa, zobowiązawszy się złożyć od instytucyi 25 rubli na koszta reprezentacyjne pewnej uroczystości ogólnego znaczenia, słowa nie dotrzymał, wpłaty odmówił, pomimo, że sam w tej uroczystości swoje przedsiębiorstwo reprezentował. Ładne towarzystwo, rzeczywiście szeroko oryentacyjne!

Z Sosnowca.

Administracya przymusowa. Na zasadzie rozporządzenia o administracyi przymusowej z dnia 10-go lipca 1915 r. (Dziennik rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa warszawskiego Nr. 12 liczba 28), zarządzona została administracya przymusowa przedsiębiorstwa, pod firmą: Akcyjne Towarzystwo Sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu i Zawierciu“. Zawiadowcą tej firmy z urzędu mianowany został asesor górniczy Hoffman w Sosnowcu.

Sprawozdanie Sekcyi wzajemnej pomocy. Ogłoszono publicznie sprawozdanie Sekcyi wzajemnej pomocy przy Sosnowiecko-Sieleckim Towarzystwie Dobroczynności, za czas od 6-go listopada 1914 r., do dnia 1 stycznia 1916 r., które przedstawia się jak następuje:

1) Składki i drobne ofiary — 17,219 rb. 18 kop.

2) Ofiary: Z komitetu w Vevey —750 rb., z komitetu berlińskiego—504 rb. 50 kop., z Sosnowieckiego Tow. Dobroczynności 3,050 rb., z Komitetu warszawskiego — 500 rb., z Komitetu poznańskiego—2000, rb. Razem 6804 rb. 50 kop.

3) Dochody niestałe—345 rb. 9 kop.

4) Zwrot pożyczek—428 rb.

5) Pożyczka od Sekcyi pomocy dla głodnych 197 rb. 15 kop.

6) Zysk na zmianie walut—113 rb. 75 kop.

7) Zysk na sklepie Sekcyi—254 rb. 96 kop.

8) Procent od sum na rachunku przekazowem w Banku—99 rb. 6 kop. Razem 25,461 rb. 69 kop.

Wydano: 1) zwrotnych zapomóg w gotowiznie 12,352 rb. 10 kop.

2) Zwrotnych zapomóg w towarach 3,137 rb. 10 kop.

3) Wydatki kancelaryjne 81 rb. 17 kop.

4) Nabyte towary 94 rb. 51 kop.

5) Wynagrodzenia 43 rb.

6) Wpłacono do Banku na rachunek przekazowy 4,947 rb. 85 kop.

7) Pozostałość w gotowiznie 4,799 rb. 69 kop. Razem 25,461 rb. 69 kop.

Cena mąki. Worek sześciopudowy mąki żytniej kosztuje obecnie 40 marek 50 fenigów, a taki sam worek mąki kartoflanej 50 marek 50 fenigów. Dziwna zaiste i niczem niewytłomaczona różnica.

Z Miechowa.

Kopiec Kościuszki. Piękny i okazały kopiec, położony tuż za naszem miastem od północy, usypany ongi przy budowie szosy warszawskiej na grzbiecie Stawnej góry, po należytem uporządkowaniu i ozdobieniu, poświęcony został pamięci i czci wielkiego wodza narodowego i nazwany Kopcem Kościuszki, na wzór takiegoż kopca pod Krakowem.

Szkoły i oświata ludu. Po wskrzeszeniu „Polskiej Macierzy szkolnej“ w Warszawie, ma być też wznowione jej Koło miechowskie. Fundusze zebrane podczas ostatnich uroczystości narodowych rocznicy Konstytucyi 3 maja i in., mają być użyte na uruchomienie w Miechowie progimnazyów męskiego i żeńskiego, których lokale zostały użyte na biura rządowe, a czasowo nawet na stajnie wojskowe. Przyśpieszone też ma być otwarcie „Czytelni ludowej“ oraz „Kursów dla analfabetów“, których procent u nas jest dotychczas ogromny. Dzięki gorliwym zabiegom przyjaciół oświaty ludu, działalność w tym kierunku rozwija się u nas coraz energiczniej.

Z Łasku.

Uroczystość 3 Maja. Możność jawnego uczczenia wielkiego święta narodowego znalazła mocny oddźwięk w Łasku i okolicy.

Komitet przy gorącym poparciu duchowieństwa i grona osób, a zwłaszcza młodzieży urządził uroczystość według następującego programu: o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w pięknie przybranej świątyni, na którem kazanie wygłosił ks. Downar, o godz. 11-ej rozpoczął się pochód ze sztandarami, liczący kilka tysięcy osób, przy udziale duchowieństwa, straży ogniowej, szkół, ochronek miejscowych i okolicznych, bractw i cechów. O godz. 5 po poł. odbyła się wieczornica w sali Tow. Muzycznego, podczas ktorej znaczenie konstytucyi wyjaśnił d-r J: Gliński i którą urozmaiciły: gra na skrzypcach, chór, muzyka zbiorowa i deklamacya.

Poza tem do uświetnienia uroczystości przyczyniło się zamknięcie sklepów i biur, przystrojenie okien i balkonów w zieleń i godła narodowe. Wieczorem wiele okien było iluminowanych.

Również i wieś nie pozostała nieczułą na wielkie święto: w sąsiednich parafiach, jak w Marzeninie, Buczku i in. odbyły się uroczyste nabożeństwa, zostały zorganizowane pochody i wygłoszone pogadanki.

Z Puław.

Wskrzeszenie instytutu rolniczego. Znany w sferach ziemiańskich działacz na polu wykształcenia rolniczego, dr. Ignacy Kosiński, zainteresował się sprawą wskrzeszenia instytutu agronomicznego w Puławach, tak gorliwie i brutalnie rusyfikowanego do ostatnich czasów. Dr. Kosiński opracował też plan szczegółowy organizacyi Instytutu w Puławach, proponując utworzenie wydziałów: 1) Rolniczego, 2) Chowu zwierząt domowych, 3) Leśnego, 4) Ogrodniczego, 5) Ogólnego z działami: gleboznawczym, meteorologicznym, melioracyjnym, ochrony roślin i ekonomicznym.

Grono przyrodników-rolników wydelegowało specyalistów w celu zbadania stanu Instytutu po ewakuacyi. Stwierdzili oni, że budynki zakładowe są w całości; urządzenia laboratoryjne nieuszkodzone; zbiory naukowe i biblioteka są prawie w porządku, zapasy odczynników chemicznych i szkła bardzo obfite; internat na 600 studentów i pałac „Marynki“ nietknięte. Na folwarku Końska Wola i Górna Niwa są nadwerężone 3 budynki gospodarskie, natomiast Mokradki i las nie są zniszczone. Brak wszakże wszelkiego inwentarza żywego. Nad całością Puław czuwają starosta, szambelan Gniewosz i kustosz dr. Zygmunt Jaworski. Budżet uruchomienia wydziałów obliczono na 200,000 rb. rocznie.

W celu przyspieszenia akcyi dr. Ignacy Kosiński opracował broszurę p. t: „Przyszłość Puław“.

Z Lubartowskiego.

W gminie Samoklęski, nieopodal od Lubartowa, były dwie szkoły rządowe; po ustąpieniu Rosyan gminiacy uchwalili niemal bezzwłocznie 15 szkółek, ustanawiając na ten dobrowolny podatek 3 złote od morga. Prócz dzieci korzysta z tych szkół i młodzież dorosła, przychodząc na zorganizowane przy nich kursy wieczorowe. Znacznie wolniej rozwija się czytelnictwo, książka bowiem z trudnością w te strony dociera; biblioteczki, egzystujące przed wojną, zostały doszczętnie zniszczone i czekają na ponowne i innym już materyałem zapełnienie.

Z Białej.

Z działalności Ligi Kobiet N. K. N. w Białej. Zarząd Koła Ligi Kobiet NKN. w Białej przedłożył członkiniom swym sprawozdanie z działalności za czas od 5 lipca do 31 grudnia 1915. Ze sprawozdania tego, które jest odbiciem ruchliwej nader działalności, wyjmujemy garść szczegółów.

Celem szerzenia idei legionowej urządziło Koło uroczyste nabożeństwo w rocznicę 6 i 16 sierpnia, pozatem wieczór listopadowy, koncert na cele wdów i sierot po legionistach i wycieczkę do Bystrej połączoną z festynem.

Celem roztoczenia opieki nad chorymi i rannymi Legionistami w szpitalach, utworzyła Liga sekcyę szpitalną, Sekcya ta dostarczała legionistom lektury i bielizny, pośredniczyła w wysyłaniu korespondencyi, zabiegała też kilkakrotnie skutecznie w przenoszeniu Legionistów ze szpitali czeskich do krajowych. Staraniem sekcyi odbyła się uroczystość postawienia krzyżów na grobach trzech Legionistów w Bielsku, jej kosztem urządzony został też pogrzeb legionisty ś. p. Stefana Góry. Z sekcyą szpitalną współdziałała skrzętnie i skutecznie sekcya odzieżowa.

Wydawnictw NKN. sprzedało Koło w ciągu półrocza za 1519 K. 72 h. Ze sprawozdania kasowego wynika, że dochody Koła za czas sprawozdawczy wynosiły 7644 K. 45 h., rozchody zaś 6034 K. 22 h. W rozchodach tych mieszczą się zasiłki dla rodzin legionistów, dla superarbitrowanych, wydatki na bieliznę, na podarunki gwiazdkowe itp.

Z końcem roku 1915 liczyło Koło 71 członkiń. Przewodniczącą jest pani Adela Demanusowa.

Z Warszawy.

Pierwszy zastępca prezydenta m. Warszawy. P. inżynier Piotr Drzewiecki otrzymał następujące urzędowe pismo: „Warszawa, 5 maja 1916 r. Na zasadzie § 18 punkt 1 ustawy miejskiej dla miasta stołecznego Warszawy z d. 5 maja 1916 r. mianuję: inż. Piotra Drzewieckiego burmistrzem miasta stołecznego Warszawy i pierwszym zastępcą prezydenta miasta.

Podp. v. Kries“.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn francuski.

PARYŻ 11 maja. 3 ppoł. W Szampanii zniszczyliśmy naszym ogniem okopy niemieckie pod Tahure na długości około 100 metrów. Na lewym brzegu Mozy silna dość walka artyleryjska w okolicy lasku Avocourt. Na prawym brzegu Mozy podjęty o godz. 2-ej rano atak niemiecki na pozycyę pod Vaux został odparty bagnetami i granatami ręcznymi. Na reszcie frontu noc minęła stosunkowo spokojnie.

11 ppoł. W okolicy Verdun dość żywa walka artyleryjska w odcinku Avocourt, silny ogień naszych pozycyi w lesie Caillete i drugiej naszej linii na prawym brzegu. W dolinie Woevre w kilku punktach silny ogień.

Zbrojenia Szwecyi.

BERLIN 13 maja. Paryski „Matin“ donosi z Kopenhagi: Szwedzki minister wojny planuje wielkie przygotowania militarne, wzmocnienie obrony powietrznej i wystawienie nowych pułków artyleryi. Na prace organizacyi obrony przeznaczono 54 mil. koron. W Göteborg są urządzane wielkie składy wojenne i marynarskie.

Współdziałanie angielsko-japońskie w Azyi.

BERLIN 13-go maja. Petersburskie „Russkoje Słowo“ publikuje cenzurowaną depeszą z Tokio, według której pomiędzy Anglią i Japonią rozpoczęły się układy, mające wciągnąć Japonię do angielskich operacyi wojennych w Azyi.

Oświadczenie króla greckiego.

BERLIN 13 maja. Z Aten donoszą: „Hesperia“, której wydawca był przyjęty przez króla, ogłasza artykuł, w którym podnosi, że polityka króla jest usprawiedliwiona i będzie prowadzoną nadal. Król jest zdecydowany oprzeć się tak naciskowi zewnątrz, jak z wewnątrz. Nie jestem panującym, który się pozwoli zmuszać do neutralności — mówił król. Jeśli jednak zajdą okoliczności, zalecające narodowi przystąpienie do wojny, król nie cofnie się przed postanowieniem.

„Okropne obawy“ Salandry.

LUGANO 13 maja. Prezydent ministrów Salandra po konferencyi z królem udał się na front. Według „Avanti“ był on naprzód w Padwie, ażeby pomodlić się przy grobie św. Antoniego następnie zwiedził front nad jeziorem Garda i fabryki amunicyi w Brescia. Tutaj poseł Bonicelli ofiarował mu statuę Victorii w bronzie z odpowiednim napisem. Salandra odpowiedział, że przyjmuje statuę z takiem samem sercem, z jakiem mu ją ofiarowano. Duch jego podlega czasami okropnym obawom, ale jest on niemal pewnym, że honor Włoch nie będzie poniżonym. Przy tych słowach Salandra zaczął płakać, zgromadzeni mocno tem byli wzruszeni. Wreszcie Salandra uścisnął rękę Bonicellego i pożegnał go słowami: Tak, musimy zwyciężyć, choćby wojna miała trwać bardzo długo.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E Mirek w Dąbrowie. ulica 3 Maja L.